

Tales z Miletu o wodzie

RYSZARD LEGUTKO / *Uniwersytet Jagielloński* /

Teza o wodzie jest bodaj najbardziej znanym poglądem Talesa, a dla wielu jedynym, jaki z jego imieniem bywa kojarzony. Jak jednak dokładnie brzmi ta teza, nie jest wcale jasne. Jeszcze mniej jasne jest jej uzasadnienie. Zwykle traktuje się Talesa jako myślicielę, u którego filozofowanie nie miało jeszcze formy wystarczająco refleksyjnej, a więc część wskazanego problemu ze zrozumieniem głównej tezy — poza oczywistym brakiem dostępu do tekstu źródłowego — bierze się z relatywnie niskiego poziomu świadomości filozoficznej autora z Miletu. Być może tak istotnie jest. Ale dostępne świadectwa pozwalają na pewne przybliżenia intuicji pierwszego filozofa. Poniższy tekst jest próbą dokonania takich przybliżeń.

1. Teza o wodzie

Najważniejszy i najobszerniejszy fragment, z którego dowiadujemy się o Talesa koncepcji wody pochodzi z *Metafizyki* Arystotelesa (*Metaph.* 983b6–27).

„Spośród pierwszych filozofów większość uważała, że *archai* wszystkiego należą wyłącznie do rodzaju materii. Bo to, z czego wszystkie rzeczy są, z czego najpierw

powstają i to, w czym na końcu giną — ich substancja (*ousia*) pozostaje trwałą, zaś przy-
mioty ulegają zmianie — to coś jest, według nich, żywiołem oraz ową *arche* rzeczy istnie-
jących. Stąd sądzą, że żadna z tych rzeczy ani nie powstaje, ani nie ginie, jako że owa
natura zostaje zachowana; tak jak mówimy o Sokratesie, że ani po prostu nie powstaje,
gdy staje się piękny czy wykształcony, ani nie ginie, gdy te cechy utraci, gdyż pozostaje
podłoże (*hypokeimenon*), którym jest sam Sokrates. To samo we wszystkich innych przy-
padkach. Musi istnieć jakaś natura, jedna lub więcej, z której wszystko powstaje, a ona
sama jest zachowana. Nie wszyscy jednak się zgadzają co do ilości oraz rodzaju tej *arche*.

Tales, który taką filozofię zainicjował, uważał, że *arche* to woda (dlatego twierdził, że
ziemia unosi się na wodzie). Zapewne doszedł do tego wniosku na podstawie obserwacji,
że wszystko czerpie pożywienie z wilgoci, a gorącość z wilgoci powstaje i z niej żyje (to
zaś, z czego rzeczy powstają stanowi *arche* wszystkiego).

Swój pogląd przyjął takiej właśnie podstawie oraz z tego, że nasiona wszystkich
rzeczy mają wilgotną naturę, a także z tego, że woda jest źródłem rozwoju rzeczy
wilgotnych”.

Powyższy fragment składa się z trzech wyraźnych części, które specjalnie dla celów
wywodu pozwoliłem sobie oddzielić akapitami:

1. pierwsza część, najdłuższa, charakteryzuje cały nurt wczesnej greckiej filozofii
przyrody;
2. druga część to jedno zdanie o wodzie jako *arche* (z wtrąceniem w nawiasie
o ziemi spoczywającej na wodzie), które mówi o filozofii Talesa jako o przedsta-
wicielce tego właśnie nurtu;
3. trzecia część, czyli pozostały *passus* przedstawia uzasadnienie, jakim miał się
posłużyć Tales, by udowodnić pogląd, że woda jest *arche*.

Fragment nie pozwala na łatwą rekonstrukcję filozofii Talesa, gdyż tylko dwie zawar-
te w nim informacje o tej filozofii są trudne do zakwestionowania: że dla Talesa woda
była podstawowym pojęciem wyjaśniającym oraz że według niego ziemia spoczywa
na wodzie. Ta druga informacja znajduje potwierdzenie w *De coelo* Arystotelesa (*Cael.*
294a28–33), a także w źródłach późniejszych, najprawdopodobniej opartych na Arysto-
telesie (np. w *Questiones naturales* (3.14) Seneki — DK 11 A 15). Trudno zakwestionować
autorstwo Talesa poglądu o ziemi spoczywającej na wodzie nie tylko z powodu powtór-
nego świadectwa Arystotelesa, lecz także z racji zdroworozsądkowych: jest to pogląd
zbyt konkretny i jednoznaczny, by mógł być wynikiem interpretacji, czy domyslniej
rekonstrukcji Arystotelesa, lub kogokolwiek innego. Reszta informacji w powyższym
fragmencie może zostać poddana w wątpliwość. Tych głównych wątpliwości jest trzy.

Po pierwsze, Arystoteles referuje cały nurt filozoficzny, a Talesa wymienia na końcu
jako przykładowego reprezentanta tego nurtu, co oznacza, że ogólne rozumowanie na
temat roli *arche* nie musi być dokładnym zreferowaniem jego filozofii. Trudno dokładnie
stwierdzić, co z części (i) dotyczy literalnie Talesa, a co jest podsumowaniem i syntezą
myślenia Jończyków.

Po drugie, opis owej filozofii, której Tales miał być twórcą i przedstawicielem, został
przedstawiony przy użyciu Arystotelesowskiej terminologii. Mamy tu „substancję”,

„materię”, rozróżnienie na „substancję” i „przypadłość”, „podłoże”. Już to skłaniać musi do ostrożności. Przede wszystkim jednak nie ma żadnych podstaw, by przyjąć, że słowo *arche*, którego używa jako głównego klucza do interpretacji filozofii Jończyków, w ogóle było przez Talesa używane. Wydaje się wielce prawdopodobne, że gdyby u Talesa ono występowało, mielibyśmy tego jakiś ślad w doksografii. Dlatego napisałem powyżej, że niewątpliwą informacją zawartą w omawianym fragmencie jest ta, że Tales uważał wodę za coś wyróżnionego, a nie że, dosłownie, uważał ją za *arche*.

Po trzecie, uzasadnienie filozofii Talesa w części (iii) też wymaga ostrożności. Nie jest ono dokładnym przytoczeniem, gdyż Arystoteles używa słowa „zapewne” (ἴσως). Można więc przypuszczać, że to uzasadnienie zostało częściowo lub całkowicie sformułowane przez samego Arystotelesa, który próbował zrekonstruować ten sposób myślenia Talesa, jaki go doprowadził do wniosku o wodzie. Dlaczego nie użył dokładnego uzasadnienia Talesa, czy wręcz cytatu, nie wiemy. Być może tego uzasadnienia nie znał, być może było ono chaotyczne i Arystoteles musiał je doprowadzić do formy uporządkowanej, być może uzasadnienia Tales w ogóle nie podał. Ta ostatnia ewentualność wydaje się jednak mało prawdopodobna.

Używając pojęcia *arche*, Arystoteles musiał mieć na myśli jakąś wyraźną intuicję filozoficzną, którą dostrzegał w dawnej filozofii. Jaka to była intuicja? Arystoteles nie ułatwia nam odpowiedzi na to pytanie, bo w rzeczonym fragmencie słowo *arche* ma kilka znaczeń. Spróbujmy je odróżnić. *Arche* to:

- ◀ coś, z czego rzeczy powstają i w czym na końcu giną lub, mówiąc inaczej, w co się obracają;
- ◀ początek, czyli coś, z czego rzeczy powstają;
- ◀ substancja (*ousia*), która pozostaje niezmienna, mimo że cechy się zmieniają;
- ◀ podłoże (*hypokeimenon*);
- ◀ żywioł materialny (*hyle, stoicheion*);
- ◀ źródło życia i rozwoju.

Które z owych znaczeń możemy uznać za najtrafniej rekonstruujące myśl Talesa? Aby na to pytanie odpowiedzieć, przyjrzyjmy się bliżej tekstowi. We fragmencie możemy się dopatrzeć dwóch rozumowań rekonstruujących argument Talesa.

2.1 Argument biologiczny

Pierwsze z tych rozumowań ma formę sylogizmu. Brzmi ono tak:

- a. rzeczy powstają z wody;
- b. to, z czego rzeczy powstają, stanowi *arche* wszystkiego;
- c. ergo, woda jest *arche* wszystkiego.

Przesłanka (a) bierze się z części (iii) fragmentu, czyli z owego uzasadnienia poprzedzonego słowem „zapewne”. Czy jednak wątpliwości, na jakie wskazałem powyżej odnośnie do wiarygodności tego uzasadnienia, nie unieważniają całego sylogizmu? Sądzę, że mogą one być osłabione następującym argumentem. Uzasadnienie podane przez Arysto-

telesa jest rejestrem pewnych obserwacji zjawisk w przyrodzie: o pożywieniu czerpanym z wilgoci, o nasionach wymagających wilgoci do rozwoju, itd. Może zatem słowo „zapewne” odnosiło się do tych konkretnych wskazanych przez Arystotelesa zjawisk, a nie do samej ich klasy. Może więc przykłady, jakie dawał Tales, były tego samego rodzaju, choć niekoniecznie takie same. Trudno przypuszczać, że uzasadnienie Talesa całkowicie różniło się od tego, jakie podaje Arystoteles. Jeśli uznamy, że Tales jakoś swój pogląd o wodzie uzasadniał — brak takiego uzasadnienia wykluczylismy jako nieprawdopodobny — to można przyjąć, że musiał on choć w najogólniejszych zarysach zgadzać się z tym, co pisał Arystoteles.

Powiemy zatem, że Tales najprawdopodobniej wspierał swoją teorię o wodzie jakimś materiałem obserwacyjnym. Zauważył, że w wielu (wszystkich?) konkretnych przypadkach ilekroć mamy do czynienia ze wzrostem, życiem, powstawaniem, ocieplaniem, to zawsze dzieje się to w obecności wody. Gdyby taką interpretację przyjął, dawałoby to podstawy, by uznać Talesa za pierwszego przyrodnika, który na podstawie obserwacji natury pragnął na podstawie pojedynczych, zaobserwowanych faktów dojść do wniosków uogólniających. Można dodatkowo powiedzieć, że podstawowa dziedzina poznania, która posłużyła mu do wyprowadzenia wniosku o wodzie, to ta, która dotyczyła procesów powstawania życia, czyli — jak to później zostało nazwane — procesów biologicznych.

Powróćmy do postawionego powyżej pytania. Który z sensów *arche* daje się pogodzić z powyższym rozumowaniem? Z powyżej wymienionej listy najbliższy, i być może jedyny, jaki daje się przypisać powyższemu sylogizmowi, to „początek” rozumiany jako „źródło życia”. Można ewentualnie mówić tutaj, jakkolwiek nieco przesadnie, o „pierwszej przyczynie”, a tego pojęcia użył również Arystoteles nieco dalej w rzeczonym fragmencie (*Metaph.* 984a3). Cała reszta znaczeń musi jednak zostać wykluczona.

Łatwo jednak zauważyć, że przy przyjęciu takiego sensu *arche*, cały sylogizm staje się bezwartościowy: wniosek (c) jest już zawarty w przesłance (a). Zdanie wniosku „woda jest początkiem wszystkiego” jest bowiem tożsame ze zdaniem przesłanki (a) „rzeczy powstają z wody”. Skoro zaś tak, to wprowadzenie przez Arystotelesa słowa *arche* nie wnosi wiele nowego. Tales po prostu wnioskował na podstawie obserwacji, że procesowi powstawania i rozwoju życia musi zawsze towarzyszyć woda. W tak uzasadnionym wniosku nie ma niczego szczególnie abstrakcyjnego, czy filozoficznego. Ale na podstawie powyższego fragmentu Talesowi można przypisać inne rozumowanie. Brzmiałoby ono tak:

- a. wszystko powstaje z wody;
- b. ziemia spoczywa na wodzie;
- c. *ergo*, woda jest *arche* wszystkiego

Przesłanka (k) jest powtórzeniem przesłanki (a). Mamy tutaj to samo zdanie kumulujące pojedyncze obserwacje empiryczne. Zdanie (l) jest natomiast czymś w rodzaju konsekwencji wynikającej z przesłanki (k). Jeśli wszystkie rzeczy powstają, rozwijają się i tworzą ciepło dzięki wilgotności, to ziemia jako całość również takiej podstawy swojego istnienia i rozwoju potrzebuje. W innym źródle — u Aecjusza (*Doxographi Graeci*, P 1.3.1.,

S 1.10.12) mamy powiedziane jeszcze dobitniej: nie tylko ziemia, ogień Słońca oraz ciała niebieskie, lecz także „sam kosmos” w całości „żywią się” (τρέφεται) oparami wód. Ten sam czasownik pojawia się u Simplicjusza, który pisał o Talesie, że według niego świat się żywi (τρέφεται) tym, z czego się składa (DK 11 A 13).

Można zatem przyjąć, że rozwój ziemi ma swoje źródło w wilgotności, a najprostszą interpretacją, która by to wyjaśniała jest przyjęcie, że spoczywa na wodzie. Mówiąc inaczej i prościej, jeśli nasiono dla rozwoju potrzebuje wody, to i cała ziemia dla rozwoju potrzebuje wody, a to może czynić prawdopodobną hipotezę, że spoczywa na wodzie, a przez to jest nią przeniknięta. To z kolei, idąc śladem Aecjusza, pozwala wnosić, że wszystko inne, wliczając Słońce i ciała niebieskie, czerpie z wody siłę rozwojową.

Zdanie (m) można uznać za uogólniającą konsekwencję zdania (l). Słowo *arche* ma w tym rozumowaniu taki sam sens jak w poprzednim. Oznacza „początek” i „źródło”, tyle tylko że w nie tylko w odniesieniu do wszystkich rzeczy, lecz także do całej ziemi. Nie ma jednak mocnych podstaw, by stwierdzić, że Tales sformułował zdanie (m), bo nie wiadomo, jakiego słowa mógłby tutaj użyć, skoro odpowiednimi pojęciami jeszcze nie dysponował. Bardziej prawdopodobne jest, że zdanie to jest autorstwa Arystotelesa, który zwieńczył słowem *arche* tezę o ziemi spoczywającej na wodzie.

2.2 Argument fizyczny

Pogląd o ziemi spoczywającej na wodzie znajdujemy także we fragmencie *De coelo* (*Cael.* 294a28–33), co potwierdza jego atrybucję Talesowi. Charakterystyczne jest jednak, że uzasadnienie dla tego poglądu, tak jak przedstawia je Arystoteles, jest inne: nie natury biologicznej, lecz fizycznej. „Niektórzy [mówią, że ziemia] spoczywa na wodzie. To jest najstarsza koncepcja, jaką nam przekazano. Twierdzi się, że głosił ją Tales z Miletu. Według niego ziemia znajduje się w spoczynku pływając jak kawałek drewna lub coś tego rodzaju (żadna bowiem z tych rzeczy nie spoczywałaby z natury w powietrzu, lecz jedynie na wodzie). Ale przecież ten sam problem powstaje w przypadku wody podtrzymującej ziemię, jak i samej ziemi”.

Można powyższy fragment — dopełniając brakujące kroki rozumowania — zrekonstruować następująco:

- a. wykluczone jest, by rzeczy (ciała stałe) spoczywały w powietrzu;
- b. rzeczy (ciała stałe) spoczywają na wodzie i tylko na niej;
- c. ziemia jest rzeczą (ciałem stałym);
- d. (ziemia spoczywa na wodzie);
- e. ziemia jest *arche*.

Jak poprzednio, mamy tutaj w przesłance (p) i (q) odwołanie się do uogólnionych obserwacji wraz z niewypowiedzianym założeniem, że rzeczy fizyczne mogą tylko spoczywać na ziemi lub w powietrzu. Tak naprawdę — co w powyższej rekonstrukcji zostało wskazane — mówiąc o rzeczach, musiał Tales mieć na myśli to, co później zostało nazwane ciałami stałymi. Skoro te nie mogą spoczywać w powietrzu (co potwierdza

obserwacja), muszą spoczywać na wodzie, co też potwierdza obserwacja, jakkolwiek selektywna. W takim razie, skoro ziemia jest przedmiotem tego rodzaju, co kawałek drewna, to też musi spoczywać na wodzie. Zresztą na taki wniosek może naprowadzić pobieżna obserwacja brzegu morza, gdzie ląd wydaje się, niczym kawałek drewna, na owej wodzie spoczywać.

Arystoteles słusznie krytykuje ten argument, wskazując, że nie odpowiada on na pytanie bardziej podstawowe, a mianowicie, na czym spoczywa woda, która jest również częścią przyrody. Dziwne, że Tales takiego pytania sobie nie zadał. Być może jego teoria nie miała tłumaczyć całości przyrody, lecz wyłącznie kwestię stabilności ziemi i dokonujących się w niej zmian. I tę właśnie kwestię miała wyjaśnić hipoteza wody.

Widać wyraźnie, że przedstawiona tutaj argumentacja fizyczna nie pokrywa się z interpretacją biologiczną z powyższego fragmentu z *Metafizyki*. Czym innym jest wnioskowanie o ziemi spoczywającej na wodzie z obserwacji kawałków drewna unoszących się na jej powierzchni, a czym innym wnioskowanie o powstaniu i rozwoju życia na ziemi z obserwacji powstawania życia i organizmów żywych.

Teza, którą wypowiedzieliśmy odnośnie do wniosku (m) z argumentacji biologicznej, ma również zastosowanie do wniosku (t) z argumentacji fizycznej. W obu przypadkach jest wątpliwe, by Tales takie wnioski sformułował *explicite*, a już zupełnie nieprawdopodobne jest, by użył słowa *arche*. Zarówno (m) jak i (t) wzięte z osobna nie są twierdzeniami filozoficznymi, lecz wnioskami uogólniającymi zjawiska biologiczne lub fizyczne. Dodanie pojęcia *arche* do każdego z nich nie wnosi niczego nowego.

2.3 Woda jako *arche*?

Kiedy jednak zgodzimy się, że Tales oba te uzasadnienia przeprowadził, to staje się jasne, że wzięte łącznie pozwalają one na wyciąganie wniosków wyższego rzędu. Woda jest bowiem nie tylko źródłem życia, lecz także fizyczną podstawą. Może zatem potrzebne jest jakieś pojęcie ogólniejsze, pod które w tych wszystkich swoich funkcjach podpada i które będzie wskazywać na bardziej fundamentalną rolę wody w świecie, nie dającą się zawrzeć w jednym typie rozumowania, czy w jednym typie obserwowanych procesów. To zapewne zauważył Arystoteles i użył w takiej funkcji słowa *arche*. Jeśli więc wniosków (m) i (t) nie wypowiedział Tales, to poniekąd za Talesa wypowiedział je Arystoteles, bo w jakiś sposób tkwiły one potencjalnie w jego rozważaniach o wodzie. Przypisywał on bowiem wodzie znaczenie większą rolę, niż wynikałoby to z prostych teorii biologicznych czy fizycznych.

Czy Tales odkrył jeszcze jakąś inną funkcję wody? Można postawić to pytanie inaczej: czy pod tym, co Arystoteles nazywał *arche*, w filozofii Talesa mieściły się jeszcze jakieś inne treści i uzasadnienia?

Dodatkowe informacje znajdujemy u Hipolita, chrześcijańskiego filozofa z drugiego wieku po Chrystusie. Ponieważ jest to źródło historycznie późne — prawie siedem wieków po Talesie — jego wiarygodność nie jest bezdyskusyjna. Hipolit podaje kilka

informacji. „Twierdził [Tales], że woda jest początkiem i końcem świata. Z niej składa się świat; ona gęstnieje a następnie się rozrzedza, a świat na niej spoczywa. Stąd biorą się trzęsienia ziemi, wichury i ruchy gwiazd. Wszystkie zmieniają się i płyną, a pierwszy czynnik powstawania z natury przenosi je. A jest on bogiem nie mającym ani początku, ani końca” (*Obalenie wszystkich herezji*, [tytuł oryginalny: Κατὰ πασῶν αἰρέσεων ἔλεγχος] 1.1.1–4).

Są we fragmencie rzeczy znane, głównie to, że ziemia (*ta panta*) spoczywa na wodzie; dowodem empirycznym na to są tym razem trzęsienia ziemi i burze, a także ruchy gwiazd, co — przypomnijmy — pokrywa się z wątkiem zawartym w cytacie z Aecjusza, ale są też rzeczy nowe. Przede wszystkim mamy powiedziane, że woda jest nie tylko początkiem, lecz również kresem. Ten pogląd został wyjaśniony teorią gęstnienia i rozrzedzania wody. Mówi się, że z wody rodzą się rzeczy, ale — zwróćmy uwagę — język tego opisu nie jest już biologiczny, lecz fizyczny. Powstawanie rzeczy to gęstnienie wody, rozpad rzeczy zaś to powrót do stanu wodnego.

Czy Tales rzeczywiście głosił taką teorię? Arystoteles napisał wprawdzie, że *arche* oznacza coś, z czego świat powstaje i w co się obraca, lecz zawarł to w części mówiącej o Jończykach w ogóle, nie zaś o Talesie. Nic z tego, co przekazał o Talesie, nie sugeruje, że ten mógł wyobrażać sobie wodę jako kres rzeczy — każdej z osobna i świata jako całości. Podobną myśl przypisaną Talesowi o powstawaniu i ginięciu znajdujemy u Aecjusza we wskazanym powyżej fragmencie, ale i tam wszystkie przykłady wskazują na powstawanie, a żaden na ginięcie. Czytamy tam o nasionach wzrastających w środowisku wilgotnym, o roślinach potrzebujących dla wzrostu wilgoci, której brak powoduje ich ginięcie, oraz o słońcu i ciałach niebieskich żywionych oparami wilgoci. Ani jeden przykład nie dotyczy wody jako efektu ginięcia.

Wątpliwość można uogólnić. Tales jawi się z przekazów jako ten, który uzasadnia swoje koncepcje obserwacjami zjawisk w przyrodzie. Widać to we wszystkich fragmentach o nim traktujących, a Simplicjusz (DK 11 A 13) stwierdza to nawet wprost, pisząc, że Tales dochodził do swoich wniosków, badając „zjawiska dostępne dla zmysłów” (ἐκ τῶν φαινομένων κατὰ τὴν αἴσθησιν). Teza, że wszystko, obumierając, obraca się w wodę, nie jest jednak dostępna dla zmysłów i trudno przypuszczać, że na jej poparcie Tales mógł znaleźć jakiś materiał empiryczny. Doświadczenie sugeruje nam raczej coś przeciwnego: świat bez wody jest suchy i nie przemienia się w jakąś inną formę wilgoci. Co do tezy o gęstnieniu i rozrzedzaniu wody to jest ona już całkowicie poza jakąkolwiek możliwością obserwacyjną i wymaga zupełnie innego myślenia o badaniu przyrody.

Nie ma więc powodu, by przypisywać Talesowej tezie o wodzie więcej, niż to, co wynika z głównego cytatu z Arystotelesa. Najprawdopodobniej autorzy, którzy o niej pisali powtarzali jego pogląd, ignorując fakt, że ten przypisał go całemu nurtowi, nie zaś Talesowi. *Arche* rozumiana jako coś, z czego rzeczy powstają i w co się następnie obracają, pojawi się dopiero u Anaksymandra, ale to wiązać się będzie ze zmianą sposobu filozofowania, co z kolei wynika z wprowadzenia rozróżnienia z jednej strony na to, co

powstaje i ginie, a więc ulega wyczerpaniu, a z drugiej, na to, co na tym procesom nie podlega, bo jest niewyczerpywalne.

Podsumowując. Tales zapewne nie był jeszcze filozofem o umysłowości rangi Anaksymandra, lecz jego rozważania o wodzie zawierały wyraźne załączki tych treści, jakie kryły się pod słowem *arche*. Zadając pytanie o początek świata, wprowadził jednocześnie dwa różne wątki — biologiczny i fizyczny, co już samo w sobie pchnęło te rozważania ku możliwości większych uogólnień. Nie postawił natomiast jeszcze pytania o kres, koniec i ginięcie — oba argumenty o wodzie, a także obserwacja przyrody w żaden sposób do takiego pytania nie skłaniały — a tym samym nie otworzył filozofii na kolejne, jeszcze bardziej podstawowe i bardziej abstrakcyjne uogólnienia. Uczynił jednak ku temu pierwszy krok, co jest zasługą niemałą.

BIBLIOGRAFIA

- DIELS, H. (coll.), 1879, *Doxographi Graeci*, Berlin.
- DIELS, H., KRANZ, W. (hrsg.), 1952, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Berlin.
- MARCOVICH, M. (ed.), 1986, Hippolytus, *Refutatio omnium haeresium*, Berlin.
- MORAUX, P. (ed.), 1965, Aristote, *Du ciel*, Paris.
- ROSS, W. D. (ed.), 1924, *Aristotle's Metaphysics*, Oxford.

RYSZARD LEGUTKO

/ Jagiellonian University, Poland /
r.legutko@iphils.uj.edu.pl

Thales on Water

The paper attempts to reconstruct Thales' argument about water, which is rightly considered to be the core of his philosophy of nature. It consists of two separate arguments – one biological and the other physical – which ascribe to water two different functions: in the first case, it is a source of life on the earth or, in another version, a source of life of the earth in its entirety; in the second case, it is something that supports the earth in its stationary position in the cosmos. These two arguments indicate that Thales' notion of water was meant to answer more than just one question about nature. This, in turn, might justify the use of the concept of *arche*, which Aristotle attributed to the Ionian philosophers, even though Thales had obviously never used the term. The concept may somehow accurately render Thales' more general view of water. It should be noted, however, that if the term *arche* can be applied to Thales' views, then it is only in the sense related to the "coming-to-be". Thales' arguments did not apply – contrary to what some doxographers said and what certain scholars still maintain – to the question of the end, or perishing of physical things, the problem taken up only by later Ionians. To put it differently, Thales never claimed that the physical things which die or undergo destruction change into water.

KEY WORDS

arche, Ionian philosophy of nature, water as *arche*, coming-to-be and perishing, nature